ROK 1864.
Nr 58.

Wychodzi rano codziennie, wyjąwszy dni poświąteczne.
W razie nadejścia ważnych wiadomości, wydany będzie Dodatek.

WIEK

KRAKÓW
5 maja — Czwartek.

BIÓRO REDAKCYI przy ulicy Śgo Jana pod Nr. 299 na dole.

Przedpłata wynosi:

		rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	złr. w. a.	12	złr 3	złr. 1 cent. 10
z przesył. poczt. w Galicyi i całem Państwie Austr.	„ „	16	„ 4	„ 1 „ 50
z przesył. poczt. w Prusach	talarów	12	talar. 3	talar. 1
z przesył. poczt. w krajach Związku niemieckiego	„	16	„ 4	„ 1 sgr. 10
z przesył. poczt. we Francyi i Anglii	franków	80	„ 20	„ 7
z przesył. poczt. w Belgii	„	60	„ 15	„ 6
z przesył. poczt. we Włoszech i Szwajcaryi	„	100	„ 25	„ 9

Pojedynczy numer 6 centów.

Przedpłatę przyjmują:

Administracya „WIEKU“ w Rynku, w pałacu zwanym Krzysztofory, na dole, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie.— Ogłoszenia i inseraty wszelkiego rodzaju przyjmuje Administracya „WIEKU“ do zamieszczenia, za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 6 centów za następne po 4 centy oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cent. od każdorazowego ogłoszenia.

Zanim dziennik „WIEK“ wciągniętym będzie w wykazy prenumeracyjne urzędów pocztowych za granicą państwa austr. uprasza się o nadsyłanie przedpłaty wprost do Administr. „WIEKU“ w Krakowie.

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny franco do Administracyi „WIEKU“.— Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.— Listy niefrankowane nie przyjmują się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Administracya Wieku

dla dogodności PP. Prenumeratorów, przyjmuje przedpłatę na dwa miesiące Maj i Czerwiec w stosunku do prenumeraty kwartalnej a nie do miesięcznej.

Przeto prenumerata dwumiesięczna na Maj i Czerwiec wynosi:

W Krakowie	złr. w. a.	**2**
z przesyłką pocztową w Galicyi i całem państwie Austryackiem	„	**2** cent. **70**
z przesyłką pocztową w Prusach	talarów	**2**
z przesyłką pocztową w krajach Związku niemiec.	„	**2** sgr. **20**
z przesyłką pocztową we Francyi i Anglii	franków	**14**
z przesyłką pocztową w Belgii	„	**10**
z przesyłką pocztową we Włoszech i Szwajcaryi	„	**18**
z przesyłką pocztową w Księstwach Naddunajskich	złr.	**5** w. a.

Warunki prenumeraty rocznej, kwartalnej i miesięcznej powyżej zamieszczone, zostają niezmienne.

Kraków 4 maja.

Silne wystąpienie Papieża w obronie Kościoła katolickiego w Polsce strasznie prześladowanego a zarazem w obronie narodu, jest faktem bardzo ważnym, chociaż o nim nie doniosły bezpośrednio telegrafy, a dopiero z piśmiennych doniesień powzięliśmy o tym wypadku wiadomość, potwierdzoną następnie telegramami z Marsylii przynoszącemi treść listów tam nadeszłych. Korespondent nasz z Rzymu w liście acz krótkim przed dwoma dniami podanym, przedstawił dostątecznie krok Ojca świętego, za którym zapewne pójdzie drugi ważniejszy jeszcze akt Stolicy Apostolskiej, to jest bulla papiezka w tej sprawie wydana. Przebrała się widać miarka niesprawiedliwości i prześladowań Kościoła katolickiego w Polsce, gdy wreszcie Ojciec Śty widział się spowodowany do uczynienia takiego aktu, który przypomniał owe czasy w wiekach średnich, kiedy Stolica Apostolska wspierając się nie na siłach małego kraju i świeckiej władzy, lecz na swym Boskim początku i na moralnej swej potędze, a stając w obronie wiary i narodów, pokonała nie jedno mocarstwo.

Ograniczamy się dzisiaj na tej krótkiej wzmiance o kroku Ojca śgo w jednej z najważniejszych spraw europejskich obecnie się toczących, przechodzimy do dzisiejszego położenia sprawy drugiej, to jest niemiecko-duńskiej, która jakkolwiek mniej ważna, zajmuje jednak dziś silnie świat europejski, wprawdzie nie sama przez się, ale przez następstwa jakie wywołać może i już wywołuje.

Przedwstępny krok do układów pokojowych to jest zawieszenie broni napotyka jeszcze wielkie przeszkody; albowiem mocarstwa niemieckie za warunek rozejmu na podstawie *uti possidetis*, kładą zniesienie przez Danię blokady portów niemieckich a w takim razie zrzekają się dalszego zajmowania Jutlandyi, którą jednak prawie całą już zajęły wojska sprzymierzone; z drugiej strony Dania nie chce zaprzestać blokady i ustąpić z zajmowanych na morzu stanowisk, gdy mocarstwa sprzymierzone pozostają przy zajętych przez siebie stanowiskach w Danii. Lecz choćby przez energiczne kroki Anglii usunięto te przedwstępne trudności i zawarto tymczasowy rozejm, nowe daleko większe przeszkody do pokojowego układu wynikną z samej istoty sprawy. Albowiem gdy Dania i popierająca ją Anglia ciągle uważają traktat londyński z 1852 r. za podstawę do układów; rząd pruski ośmielony ostatniemi zwycięstwami, głośno już wypowiada, że traktaty te są złamane i przestały istnieć, że na nowej podstawie winny być nowe zawarte, i że podstawą tą być jedynie mogą życzenia kraju. Rząd pruski zapominając, co w skutek takiej podstawy stałoby się z niektóremi prowincyami wchodzącemi w skład pruskiego państwa, ogłasza ją wyraźnie w ministeryalnym swym organie *Nordd. Allg. Zeitung*.

Dziennik ten w artykule wstępnym z 3 maja wspomniawszy, że byłoby jeszcze przedwcześnie „oznaczać dzisiaj, w jaki sposób zwycięstwa odniesione możnaby zużytkować najkorzystniej dla Niemiec, gdyż to od okoliczności zależy“, tłumaczyć się usiłuje z zarzutu, iż rząd pruski na podstawie traktatów 1851 i 1852 r. oręż przeciwko Danii zwrócił, a równocześnie traktaty te za rozdarte ogłosił. Następnie twierdzi, że te traktaty okazały się niedostateczne dla obrony niemieckiej narodowości w Szlezwiku i Holsztynie, że nie Niemcy lecz Dania je złamała, że dzisiaj nie istnieją i że sprawę trzeba uważać za zupełnie otwartą i żadnemi międzynarodowemi umowami nie skrępowaną. Dalej ten organ rządu pruskiego umie wskazać, gdy mu tego potrzeba, że w tem leżała wada traktatu londyńskiego, iż dyplomacya stanowczo rozstrzygała o losie Księstw, nie wysłuchawszy życzeń kraju i nie uważając je za uprawniony czynnik do umowy. W końcu uroczyście oświadcza, iż Prusy na konferencyi energicznie podniosą głos, „że jeżeli jaka właściwa podstawa ma być naznaczona dla tych dotychczas bezpodstawnych układów, to tylko w życzeniach kraju szukać jej należy, i w nich jedynie znaleść je można.“

Może kiedyś inne mocarstwa zawezwią rząd pruski, aby zasadę, którą dziś tutaj tak głośno wypowiada, zastósował i w innych sprawach.

KORESPONDENCYA WIEKU.

Wiedeń 3 maja.

(M. S.) Austryacka flota nie popłynie więc na Baltyk, a wiadomość, że Anglia groziła wysłaniem floty kanałowej na Kategat, gdyby austryacko-pruska chciała z Duńczykami walczyć na Baltyku, potwierdziła się zupełnie. Stało się jak przed kilkoma tygodniami powiedział lord Russel w parlamencie: „Anglia nie pozwala

---

SPRAWOZDANIA
z dziedziny literatury i sztuki.
(Dokończenie).

Pisma ludowe.

Na pierwszym planie w piśmiennictwie dla ludu postawić należy książki religijnej treści. Podnieść lud moralnie, oświecić jego sumienie, postawić myśl religijną na straży jego uczynków, jest pierwszą i najgłówniejszą potrzebą, warunkiem poprowadzenia go ku przyszłości narodowej, ku przyszłości, w której się zleje w jednę harmonią z intelligencyą kraju. Mamy świetny przykład na W. Ks. Poznańskiem, mamy przykład na kongresowej Polsce, co może przejęte swoim zawodem duchowieństwo katolickie, jak słowem Bożem umiało zażegnać tarcie między stanami, przeszkodzić najstraszliwszym pokusom, ratować społeczeństwo w najkrytyczniejszych chwilach. Duchowieństwa katolickiego zadaniem jest zapełnić tę gałęź literatury ludowej pożytecznemi i wprost do celu zmierzającemi książkami, zbiorami kazań i homilii, nauk, żywotów świętych i t. p. Oni to znając z bliska błędy i usterki naszego ludu, okoliczności, w jakich zostaje, pokusy, na jakie jest wystawiony, powinni starać się o rozszerzenie pism i książek z apostolską napisanych gorliwością a wymierzonych przeciw grożącym jego moralności stronom ujemnym. Nie dosyć to, aby czytać umiejący włościanin znalazł w „officyum codziennem“ po raz setny przez prowincyonalnego drukarza wydanem, krótkie modlitewki na jednę formę budowane; trzeba, aby książka do nabożeństwa napisaną była dla niego, dla jego świata, dla jego stosunków, wyczerpywała jego położenie, aby mu była przewodniczką i nauczycielką. Idąc za śladem wielkiego Apostoła Pawła św., który listy swoje stósował do potrzeb gmin chrześciańskich, w religijnych pismach, w kazaniach wydawanych dla wygody pasterzy dusz, powinni szanowni autorowie duchowni wychodzić z potrzeb ludu, walczyć przeciwko błędom, jakim lud najwięcej ulega.

Nie od świeckiego pisma zaiste powinnaby wychodzić podobna uwaga. Ależ zadziwiającą jest rzeczą, że Galicya, mająca trzy dyecezye, niezdobyła się dotąd na żaden organ religijnym interesom poświęcony, że stósunkowo w kraju tak obszernym najmniej wychodzi w tymże kraju książek dla ludu przez duchownych napisanych, że i w tych, które wychodzą, niespotykamy, z małemi wyjątkami, zadosyćuczynienia a nawet dostatecznego puczucia ogromnego zadania, które duchowieństwo nasze w obec ludu ma przed sobą. Nie jeden wikaryusz ma wprawdzie niepohamowaną chęć pisania, ale porównawszy n. p. książki do nabożeństwa w Galicyi wydane z książkami wyszłemi w W. Ks. Poznańskiem lub w Polsce kongresowej, spomniawszy, że tam, w daleko trudniejszych okolicznościach wychodzą i czasopisma religijne i znaczna ilość książek religijnej treści, życzyć sobie przynajmniej wypada, aby na przyszłość porównanie korzystniej wypaść mogło. Wiemy zresztą, że nie jedno zacne serce kapłańskie boleje nad tem pozostaniem w tyle za braćmi, których stolica apostolska nigdy nazwiskiem spólnem polskiego duchowieństwa wiązać nie przestała; wiemy, że po ustronnych plebaniach kryje się nie jeden piękny talent, któryby na pożytek powszechny zajaśniał, gdyby znalazło się ognisko, zestrzelające usiłowania pojedyncze.

Umiemy uwzględnić trudne położenie duchowieństwa naszego. Wiemy, jak wiele na niem cięży prac i odpowiedzialności kancellaryjnych, jak wiele ma biórowych zajęć. Trudności te nie zdejmują z niego obowiązków świętszych, wymagają owszem, aby im całą resztę czasu swego poświęcało. Jakiekolwiek są trudności, duchowieństwo jest i będzie głównie za stan moralny naszego ludu odpowiedzialnem. I tutaj zwracamy

aby nowa bandera na Baltyku się ukazała.“ Wśród tych okoliczności, kwestya zniesienia blokady portów pruskich, podwójnie się staje interesującą — ale i podwójnie trudną do rozwiązania. Gdy flota sprzymierzonych nie może popłynąć na Baltyk, Dania niepotrzebuje wcale ustępować, a cały bieg polityki Anglii, a nawet Francyi pokazuje, że ani jedno ani drugie mocarstwo Danii do ustępowania wcale skłaniać nie myśli. Austrya znajduje się obecnie w trudnem położeniu, bo musi bardzo uważać na to, aby się widnokrąg polityczny w najbliższych dniach nie zanadto zachmurzył. Dzisiaj albowiem rozpisuje *Wien. Ztg.* offerty na resztę 70 milionów pożyczki 100 milionowej przez Radę Państwa 1864 r. dozwolonej, a to w prekluzyjnym terminie do dnia 11 maja. Aż do tego terminu dokładać się będzie wszelkich starań, aby właściciele kapitałów nieprzestraszać, a owe ustępstwo Anglii uczynione w niewysełaniu floty na Baltyk, zdaje się także z tego źródła wypływać(?). Niepozostanie sprzymierzonym nic innego, jak wojnę dalej na lądzie prowadzić, aby parcie na Danią powiększyć i ztąd to ile się zdaje zamiary najbliższe tyczą się Alsenu a nawet Fionii, jeżeli Dania blokady niezaniecha. W tutejszych kołach giełdowych mówią o znacznych posiłkach dla FMP. Gablenza a nawet o mobilizowaniu nowego korpusu.

Kwestya handlowa i cłowa rozwija się w coraz oryginalniejszy sposób. Jak wam wiadomo, miano dzisiaj w Berlinie otworzyć konferencyą cłową, na którą nie przybyli pełnomocnicy Bawaryi, Wirtenbergu, Hanoweru, Nassau, obu Hessyj i Frankfurtu. Niemieckie państwa grupują się zatem w kwestyi cłowej w następujący sposób: z Austryą trzymają wyżej wspomniane państwa. Z prusami Saksonia, częściowo Baden, księstwa Saksonii turyngskiej, Brunświk i Oldenburg, amopas chodzą miasta hanseatyckie i Meklenburg. Tymczasem przyszły tutaj odpowiedzi niemieckich gabinetów na depeszę hr. Rechberga z 16 kwietnia, uważaną niejako za ultimatum. O ile wiem, wypadły one większą częścią w przyjazny dla Austryi sposób. Bawarya, Wirtemberg i Frankfurt ręczą, że nie zgodzą się z prusko-francuskim traktatem handlowym, mianowicie zaś co do §. 31, w którym Francya bez zawarcia osobnego układu, bez ograniczenia, stoi w taryfie narodów, mających zapewnienie największych z traktatu korzyści. O projektowanej przez Austryą taryfie odpowiedzi wyrażają się z zastrzeżeniami, w kilku mianowicie powtarza się uwaga, że niektóre istniejące w Austryi monopole państwa tak odmienną podstawę stosunkom handlowym nadają, że trudno wynaleść środki do usunięcia wynikających ztąd trudności.

O ile słyszę, ministeryum spraw zewnętrznych jest gotowem do usunięcia tych przeszkód podług możności i do czynienia koncesyi w pojedynczych pozycyach taryfy. Ministeryum handlu przeciwnie zaczyna odmienne zajmować w tej kwestyi stanowisko, co już między oboma ministeryami spowodowało żywe utarczki. Uwaga publiczna zwraca się z natężeniem na rozwój tej dla ekonomicznych interesów tak ważnej sprawy.

Berlin 2 maja.

⊙ Nader szczupła jest tu liczba ludzi, którzy przyznają p. Bismarkowi rzetelne przymioty i zdolności prawdziwego i wytrawnego męża stanu. Nikt jednakże odmówić mu nie zdoła ogromnej fantazyi i ruchliwości umysłu. Zmierzając z jednej strony różnemi manowcami coraz widoczniej do połączenia księstw zaelbiańskich lub przynajmniej pewnych tychże części z państwem pruskiem, nie zapomina on w tejże chwili, że także wschodnia granica tego państwa wymaga sprostowania lub też właściwego zaokrąglenia i że granica ta opierała się już raz po trzecim podziale Polski o brzegi Wisły. Jako człowiek przezorny pragnie on korzystać z okoliczności. Przypuszczając nieudanie się planów swych w księstwach zaelbiańskich, zaczyna on rozmyślać na prawdę, czyli obecnie może nie nadeszła pora, w której Warszawa czuć się powinna szczęśliwszą pod panowaniem łagodnego i światłego rządu pruskiego niż pod uciskiem Moskali. Że pan Bismark tą myślą mocno się obecnie zajmuje, nie jestto płonny domysł, lecz najrzeczywistsza prawda, którą podają ze źródła najzupełniej wiarogodnego. Od pewnego czasu przebywa tu ziomek nasz, obywatel z jednego z zachodnich powiatów Kongresówki dawny znajomy p. Bismarka, podobno jeszcze z czasów szkolnych jego. P. Bismark dowiedziawszy się o jego pobycie tutejszym, pragnął się z nim widzieć. W rozmowie z nim, która niedawno miała miejsce, ubolewał p. Bismark nad obecnem położeniem Kongresówki i mówił o obojętności i lekceważeniu z jakiem rządy mocarstw zachodnich zapatrują się na sprawę polską. Następnie oświadczył, że jeden tylko w tej chwili rząd pruski mógłby przynieść ulgę znękanemu narodowi i że powodowany uczuciem ludzkości, chętnie podjąłby się pośrednictwa w tym celu. Nastąpićby to jednakże mogło jedynie w tym przypadku, gdyby się Polacy sami odezwali z podobnem życzeniem, lub co właściwsze gdyby tajny rząd narodowy warszawski bezpośrednio lub pośrednio poczynił w Berlinie stósowne w tej mierze kroki. Powtarzam, że wiadomość o takiem wyznaniu się poufnem p. Bismarka pochodzi ze źródła ze wszechmiar wiarogodnego. Nie ulega najmniejszej zapewne wątpliwości, że wiadomość ta, rozpowszechniona w kraju, dokąd się niezawodnie wkrótce przeniesie, nie wywoła innego skutku nad uprzytomnienie przestrogi rzymskiego wieszcza: *timeo Danaos et dona ferentes*, mianowicie obok stanu narodowości polskiej w Poznańskiem.

Wyższe figury wojskowe, które w Szlezwiku były zatrudnione, powracają teraz codziennie w coraz większej liczbie do Berlina. Podobnież powracają tu oddziały wojska pruskiego, które w zdobyciu okopów dyppelskich miały udział. Z wielkim zapałem przyjmują je szczególnie członkowie tak zwanych stowarzyszeń patryotycznych. Po zajęciu Fryderycyi przez Austryaków uważają tu wojnę za ukończoną. Powszechna uwaga zaczyna się przeto zwracać przeważnie do konferencyi londyńskiej, gdzie dyplomaci europejscy babilońską zajmą się pracą. O przebiegu i losach konferencyi krążą tu tylko dowolne domysły, przypuszczenia i życzenia, zastępujące zupełny niedostatek pewnych w tej mierze wiadomości.

Londyn 30 kwietnia.

(y) Angielski honor narodowy zaspakajał się w ostatnich dniach licznemi owacyami dla Szekspira i Garybaldego, nie mając zapewne przyczyny cieszyć się rolą, jaką w sprawie duńskiej odgrywa. Dziennikarstwo angielskie posiada wprawdzie niepospolity talent w przyprawianiu gorzkich pigułek, jakie przeszłego roku Rosya, tego zaś roku Prusy dumnemu John Bullowi podają, niewyczerpanem jest ono w racyach, które po każdej porażce pozostają, aby nowy środek pokojowy uzasadnić lub przeperswadować, że na tem stara Brytania nie cierpi: wszystko jednak ma swoje granice. Opuszczenie Fryderycyi, zajęcie Jutlandyi przez sprzymierzonych, wszystko to jest jeszcze strawnem dla angielskiego politycznego żołądka, ale wiadomość dzisiaj przez *Morning Heralda* podana o 12 okrętach wojennych austryackich, płynących ku Baltykowi, aby się połączyć z flotą pruską, jest już po za granicą cierpliwości angielskiej. *Morning Herald* dodaje, że połączone floty byłyby oczywiście silniejsze od duńskiej. Czas więc, aby lord Russel dowiódł, że słowa jego wyrzeczone przed kilkoma tygodniami w parlamencie, zaręczające, że Anglia żadnej niemieckiej eskadry na Baltyk nie puści, nie były na wiatr powiedziane. Jakoż słychać, że rząd angielski wystósował notę do Wiednia, z zapytaniem, dokąd się ów nowy gość udaje? Czyżby lord Russel miał się pierwszą lepszą zadowolnić odpowiedzią, pyta *Morning Herald.*“ Tą rażą wątpimy.

Za utrzymaniem blokady portów pruskich przemawia dzisiaj dosyć silnie *Morning Post*. „Zniesienie blokady dałoby sprzymierzonym sposobność przeciągania konferencyi, bo uwalniałoby ich od wszelkich pobudek do zgody. Chcąc i Duńczykom dać lekcyę należytą, przedstawia im taż gazeta, że ich los tylko od mocarstw zachodnich, a więc od powodowania się mocarstwom zachodnim zależy. W tych dwóch tendencyach, t. j. w napadaniu na nieużytość Prus i w perswadowaniu Danii, aby zbyt upartą nie była, obracają się prawie wszystkie dzienniki. Przy tej sposobności przypomniał sobie dzisiejszy *Times* rozbiór Polski, a onegdajszy *Morning Post* postępowanie rządu pruskiego w W. Ks. Poznańskiem. Opowiadają między innemi, że p. Beust, pełnomocnik Związku, przedstawiający przy stole konferencyjnym niejako życzenia samychże Niemiec, a więc idący dalej, niż austryacki i pruski na pozór objawiają, bardzo kwaśnego doznał przyjęcia w domu lorda Palmerstona.

Wczoraj na interpelacyą D'Israelego w Izbie niższej, kiedy się drugie posiedzenie konferencyi zbierze, odpowiedział w zastępstwie słabego Palmerstona sir Grey, że o ile wie, dzień nie jest jeszcze oznaczonym. P. Hennesey i Campbell zapowiedzieli mocyą w sprawie polskiej. Bawiący tu obecnie za urlopem lord Cowlej, miał kilka konferencyj z lordem Russelem.

Deputacya szlezwicko-holsztyńska tutaj przybyła starą się skarbić sympatye Anglii dla oderwania księstw od Danii. Wątpię, aby się jej to bardzo udawać miało. Z gazet jeden *Star* podniósł jej znaczenie jako wyobrazicielki życzeń samychże krajów kwestyonowanych.

Garibaldi odjeżdżając wystósował listy pożegnalne do prasy angielskiej i do narodu angielskiego. Dziękując za liczne adresy, które od miast i korporacyj odbierał, bierze je Garibaldi nie jako dowód czci dla siebie, ale jako nowy dowód współudziału Anglii dla losów powstałych z grobu Włoch. Z tej przyczyny mówi Garibaldi, mogę wyjawić Anglii myśli Włoch„ podobnie jak Włochom mogę podać Anglią jako wzór naśladowania godny. «Urządzenia państwowe Anglii, uszanowanie prawa, owe cudowne połączenie autonomicznych a przecie organicznych sił w jedne całość, ów prawny a niepotrzebujący żadnych gwałtownych środków porządek połączony z nieograniczoną wolnością osób, sumienia, pobytu, prasy, mowy i stowarzyszeń, prawo obrony kraju służące każdemu; wojsko które jaśnieje chwałą a przecież nie podziela choroby wojsk nowożytnych, ducha militarnego (esprit du corps), ochotnicy, duma Anglii a moje marzenie; siła, zręczność, zabiegliwość i wytrwałość, owa wytrwałość, która nie każe się postępowi dobijać przez upadek nowego stopnia: wszystko to, co jest w Anglii podziwem cywilizowanych ludów, co obudza gorące pragnienie naśladownictwa, ba! nawet zazdrości, musi stać się przykładem dla Włoch!» Dotąd nie powiedział Garibaldi za wiele, ale przegalopował się widocznie, a może natchnienia Mazziniego, Ledru Rollina i Louis Blanca, kazały mu się przegalopować, gdy Anglii oddaje pochwały, że jest najpierwszą i najwierniejszą Włoch przyjaciółką, a przy tej sposobności nie szczędzi przekąsów dla cesarskiej Francyi, gdy tej Anglii (risum teneatis) powierza los uciśnionych ludów. „Za kanałem, mówi Garibaldi, żyje inny olbrzymi naród, który sztukami despotyzmu nieraz w nieprzyjazne z angielskim wpadał stósunki. Wolność przemieni go atoli w spokojnego współzawodnika.» Ta groźba rzucona zwycięzcy pod Solferino, nieszczególnie pięknie brzmi w ustach bohatera Włoch, Tłomaczyć można całe przemówienie zbytnią wrażliwością bohatera, który nie grzeszy zbytkiem polityki a zbyt często staje się narzędziem swoich przyjaciół.

Ostatniemi dźwiękami po odjeździe Garibaldego są obradujące jeszcze komitety na City. Wiadomość, że rząd wzbronił meetingu na Primrose Hill, jako miejscu otwartem, pod gołem niebem. Otoż komitety na City umyśliły drugi meeting tamże. Sir Grey oświadczył ponownie deputacyi komitetu, że bez pozwolenia rządu meetingi pod gołem niebem nie są dozwolone.

Wiedeń 3go Maja. Telegrafowany nam wczoraj ustęp z półurzędowej *Wiener Abendpost* brzmi jak następuje: «Nadeszłe tu depesze telegraficzne wymagają niejakich wyjaśnień. Doniesienie *Monitora* o oświadczeniu Austryi, że nie zamierza flotą swą wypłynąć na Baltyk, uzupełnionem być musi w ten sposób, że Austrya oświadczyła, iż tymczasowo działania swego na morzu nie zamierza rozszerzyć aż na Baltyk. W istocie w obec toczących się układów dostatecznem było uwolnić tymczasowo ujścia Wezery i Elby. Jako warunek wstrzymania kroków nieprzyjacielskich postawiły Austrya i Prusy zupełne zniesienie blokady (na morzu północnem i wschodniem), za to zaprzestałyby one dalszej okupacyi Jutlandyi. Co do zawieszenia broni mocarstwa niemieckie na ten przypadek cofnęłyby się z całej Jutlandyi, jednak tylko za ustąpieniem Danii z wyspy Alsen i wydaniem okrętów schwytanych.“

— Liczba obradujących od 2go maja sejmów krajowych coraz się zmniejsza. Tym które jeszcze odbywają posiedzenia udzielono już urzędowe zawiadomienie, że tegoroczna sesya sejmowa skończyć się musi 15 maja. Przebieg posiedzeń sejmowych w ubiegłym tygodniu, z którego dzisiaj zdajemy sprawę ciągnąc opis tegorocznej ich sesyi, co tydzień kreślony, tym razem ważniejszy i więcej nieco zajmujący.

Sejm czeski na trzech posiedzeniach mianowicie dnia 21, 23 i 25 kwietnia zajmował się ustawą względem istniejących od dawna w Czechach funduszów podatkowych, które dawniej dostarczały wsparcia gminom wiejskim w płaceniu podatków. Wydział sejmowy wypracował projekt ustawy co do użycia tych funduszów. Nad projektem tym wszczęły się ożywione rozprawy, które trwały przez ciąg trzech posiedzeń i pod tym względem były zajmujące, że dwaj reprezentanci rządu, kierownik namiestnictwa hr. Belcredi i prezes sądu krajowego p. Weidele nawzajem się sprzeciwiali sobie i spór z sobą wiedli. — Na posiedzeniu dnia 28 kwietnia, na którem obecni byli jako posłowie czescy p. minister Szmerling i namiestnik Tryestu hr. Kellersberg, poseł hr. Nostic interpelował zastępcę rządu względem czeskiego banku hipotecznego, którego statut jeszcze nie jest przez rząd potwierdzony; pytał się także czy prawdą jest, iż rząd przyrzekł no-

---

uwagę duchowieństwa na literaturę religijną ludową....

Ale i w innych gałęziach piśmiennictwa ludowego pożądanąby nader była pomoc duchownej intelligencyi. Między duchowieństwem naszem znajduje się nie mała ilość specyalistów, trudniących się z zaciszy nauką jakąś, którą, posiadając dar nauczania ludu, w najlepszej metodzie dla tegoż podaćby zdołali. Dziełko opatrzone firmą księdza, o wieleby więcej miało dla ludu powagi, niż owe sukmanowe pseudonimy, w które się młody literat przybiera. Najpotrzebniejsze wiadomości geograficzne, historyczne, fizyczne, gospodarcze, społeczne, podawane w książkach opatrzonych firmą duchowieństwa, szerzone jego powagą, podawane jako premia w szkółkach parafialnych, opatrzone pozwoleniem cenzury duchownej, przyjmowałyby się daleko lepiej, niż pisma od świeckich pochodzące.

Spodziewamy się, że to krótkie wspomnienie ważnych spraw, które zapewne jeszcze niejednokrotnie w naszem piśmie podniesiemy, nie będzie uważanem za chęć ubliżenia duchowieństwu naszemu, ale za troskliwość o jego jak najlepszą sławę.

wemu zakładowi kredytowemu ziemskiemu, że w przeciągu 10 lat nie pozwoli na założenia żadnego zakładu kredytowego?— Wprzód bo 26 kwietnia odbyło się poufne posiedzenie sejmu czeskiego, na którem komisya odczytała sprawozdanie względem skarg podanych do sądu przeciw dwom posłom sejmowym Drowi Gregerowi i Drowi Stradalowi. Sprawozdanie kończy się wnioskiem, aby sejm nie zezwolił na postępowanie sądowe w tych sprawach. Posiedzenie to poufne było burzliwe, szczególniej wystąpienie p. nadprokuratora wywołało wielkie oburzenie, tak że nawet zewnątrz sali obrad słyszano okrzyki: «do porządku! to za wiele! precz!»

Najważniejszym wypadkiem jaki zaszedł w ubiegłym tygodniu na posiedzeniach sejmu morawskiego jest interpelacya względem przeprowadzenia równouprawnienia języków niemieckiego i czeskiego w Morawii. Interpelacya ta pochodząca od posłów słowiańskich, jest dość obszernym dokumentem, mieszczącym w sobie wszystkie skargi i zażalenia, które nadeszły z powodu urzędowania władz rządowych w Morawii. Po przedstawieniu tychże, interpelacya kończy się pytaniami: «czy rząd przekonał się o tem, że obecny stan szkół średnich potrzebuje gruntownej reformy szczególnie pod względem językowym? Czy rząd zamyśla reformę tę przeprowadzić i w jaki sposób? Na jakiej podstawie w ostatnim czasie sądy wydają wyroki wraz z umotywowaniem w języku czeskim i niemieckim nawet tym stronom, którzy po niemiecku nie rozumieją?»

Sejm styryjski na posiedzeniu 27 kwietnia zajmował się projektem rządowym ustawy względem ksiąg gruntowych, i uchwalił, aby nie zaprowadzać nowych ksiąg gruntowych, ale tylko istniejące poprawić. Dalej sejm ten po żywych rozprawach uchwalił, że przeciw zniesieniu pozwoleń władz politycznych na zawarcie małżeństwa nie ma nic do zarzucenia, i takowe może nastąpić. Na posiedzeniu 28 kwietnia uchwalił założenie szkoły rolniczej z dwoma kursami dla 40 uczniów. Szkoła ta ma mieć rocznej subwencyi 3600 złr. i ma być założoną jeszcze b. r. Na posiedzeniu 29 przyjęto wniosek p. Plankensteinera, aby ogłosić premię 500 złr. na napisanie najlepszej nauki gospodarstwa dla szkół ludowych; a 30 kwietnia uchwalono statut zakładu kredytowego ziemskiego dla Styryi.

Sejm karyncki w Celowcu na posiedzeniu swem ostatniem 28 kwietnia uchwalił petycyę do ministerstwa stanu w sprawie cłowej z prośbą o uwzględnienie górnictwa. Poczem naczelnik krajowy zamknął tegoroczną sesyę sejmową.

Sejm tyrolski na posiedzeniach 27 i 28 kwietnia zajmował się projektem rządowym ustawy gminnej. W żadnym sejmie nie napotkał rząd na tak zaciętą opozycyę w sprawie tego projektu, jak w tym sejmie. Ale kiedy opozycya liberalna we wszystkich prawie sejmach pod naciskiem względów utylitarnych przyjęła projekt rządowy, opozycya ultramontańska w sejmie tyrolskim żadnemi względami nie dała się spowodować do przyjęcia tegoż. Rozchodziło się głównie o §. 7 ustawy gminnej podług projektu rządowego stanowiący o członkach gminy. Jak wiadomo Tyrol jest krajem wyłącznie katolickim; innowiercom dawniej nie wolno było tam się osiedlać. Tyrolczykowie chcieli w ustawie gminnej zastrzedz gminie prawo przypuszczenia jej członków do najważniejszych praw w gminie, jakiemi są czynne i bierne prawo wyborcze do rady gminnej itd. W łonie komisyj nie mogło przyjść do zgody. Przedstawiono zatem sejmowi votum większości i mniejszości komisyj. Większość komisyi była za ustępem projektu rządowego; mniejszość oświadczała się przeciwko niemu. Przy głosowaniu sejm przyjął votum mniejszości i odrzucił projekt rządowy, mimo oświadczenia p. namiestnika, że rząd nie udzieli sankcyi swej zmienionemu w tym punkcie projektowi.

Sejm niższo-austryacki na posiedzeniach 20 i 21 zajmował się jeszcze ustawą względem ubogich i włóczęgów. Żywe rozprawy i spory wywołało to, że istniejące w Austryi instytuta dla ubogich zostają pod zarządem proboszczów. Komisya w wypracowanym przez siebie projekcie do ustawy, zajmując się ubogiemi i włóczęgami bez różnicy wiary i wyznania, chciała porównać wszystkie instytuty i znieść te, które się opiekują wyłącznie ubogiemi wyznania rzymsko-katolickiego i zostają pod zarządem proboszczów. Przeciw temu występował gorąco arcybiskup Rauscher. Na posiedzeniu 26go kwietnia przystąpiono do rozpraw szczegółowych nad rzeczoną ustawą. Zabrał głos Dr. Schuselka. „Ustawa ta, rzekł on, nadaje znowu gminie część autonomii, ale część bardzo kosztowną; w ogóle autonomia gminy tam u nas staje się rzeczywistą, gdzie kosztuje pieniędzy, gdzie chodzi o to, aby gmina coś płaciła. Dlatego też gminy dziś nie tęsknią bardzo za taką autonomią. Jestem przekonany, że tą ustawą nie zadowolnimy gminy. Jeżeli rząd chce się odwołać do gmin i mówi do nich: „utrzymujcie sobie waszych ubogich“, to gminy mają prawo rzec: „rządzie! jeżeli chcesz abyśmy utrzymali naszych ubogich, to ty nie kieruj się taką polityką, która mnoży ubogich i włóczęgów i tworzy sztuczne ubóstwo. Jakież jest położenie nasze wewnętrzne? Z zewnątrz grożą nam napaści z kilku stron; mamy sąsiadów, którzy nie tają tego, że chcą nas polityką handlową zniszczyć.“— Tu mowca krytykuje politykę handlową Austryi, i tak dalej mówi: „Do tego przyszło, że we wszystkich krajach monarchii handel i przemysł upadają, przez nieszczęsną politykę, której rząd się trzyma w niektórych krajach państwa. W Węgrzech np. ustał wszelki handel, wszelkie zarobkowanie. Ztąd ta wielka ilość robotników bez utrzymania, która się wylewa przez prowincye, jakby jakaś wędrówka ludu. Innem także przewinieniem rządu jest zaniedbanie oświaty ludowej lub przewrotne jej krzewienie. To są przyczyny włóczęgostwa, które nas powoduje do ułożenia tej ustawy. Wprawdzie jesteśmy kompetentni do jej uchwalenia, ale ustawa ta będzie bezowocną, bo nie możemy zatkać źródeł, z których nieszczęścia płyną. To zaś jest rzeczą rządu, którego właśnie wezwać o to trzeba. Niech rząd uwzględni petycye, które w tym przedmiocie nas doszły, bo są to symptomata głębokiej choroby społecznej, która doprowadzić może do niebezpiecznych katastrof.“ — W ciągu dalszej rozprawy powstał powtórnie kardynał Rauscher przeciw §. 4 ustawy tej, żądającemu zniesienia zakładów dla ubogich, zostających pod zarządem proboszczów. Przy głosowaniu większość odrzuciła ten §. W skutek tego komisya na posiedzeniu następnem d. 27 kwietnia cofnęła całą tę ustawę.

Na posiedzeniu d. 25 kwietnia sejm wyższo-austryacki uchwala budowę domu obłąkanych, mogącego mieścić w sobie 228 chorych. Budowa ta ma być skończoną w przeciągu trzech lat. Na posiedzeniu d. 27 kwietnia tenże sejm przyjmuje ustawę o konkurencyi szkolnej podług projektu rządowego, z małemi zmianami. Na posiedzeniu d. 29 kwietnia uchwala on, aby prosić rząd o przeprowadzenie przeszłorocznej uchwały sejmowej względem zaprowadzenia sądów przysięgłych. Na tem posiedzeniu zamkniętą została tegoroczna sesya sejmowa.

Królestwo Polskie.

Korespondent z Warszawy do *Breslauer Ztg.* w liście z 1 maja pisze co następuje:

„Mniemają tu niektórzy, iż antagonizm między dwoma tu rosyjskiemi partyami, jest grą ułożoną, że jen. Berg odgrywa arystokratę i podporę szlachty, Milutin demokratę, który się na włościańskiej ludności opiera, lecz że oba łącznie działają, aby kraj zniszczyć; ale jest to pesymistyczne pojęcie. Czynności tych obu osób, w których rękach władza tu spoczywa, wypływają rzeczywiście z odmiennych punktów wyjścia. Berg zdaje się mieć tylko na celu „pacyfikacyę“ kraju, podczas gdy Milutin w gwałtowny sposób i bezwzględnie usiłuje go rusyfikować; a dlatego wspiera się na włościanach, bo mniema, iż niski ich stopień wykształcenia nie będzie żadną do tego zamiaru przeszkodą. Zawiedzie on się w swych oczekiwaniach; ale sama już próba jest ciężkiem dla kraju nieszczęściem. Aby dać wam wyobrażenie jak teraz idzie machina administracyjna, dosyć powiedzieć, iż cały tutejszy personal nauczycieli nie jest płatny od czterech miesięcy, z powodu jakoby nie było na to funduszów.— Z nagłą zmianą w stósunkach gospodarczych zostało bez chleba parę tysięcy rodzin, jako to rządcy, ekonomowie i t. d. a ubożenie ludności postępuje olbrzymiemi krokami, między innemi przez przerwanie wszelkich stósunków i handlu, przez ciągłe kontrybucye i t. d. Mimo tego czynią ludności zarzut, że nie uczęszcza tu do teatru i na publiczne zabawy, dla których zwiększenia ściągają tu Bilsego i Rentza i czynią przygotowania na ich przyjęcie.— Wczoraj rano znaczna liczba tutejszych obywateli otrzymała zawiadomienie, aby zapłaciła znaczne sumy jako kary. W zawiadomieniach tych nie powiedziano za co kara naznaczona; obywatele ci nie byli nawet oskarżeni, przynajmniej nie wiedzą o tem, i kara spadła na nich jak piorun z pogodnego nieba.“

TELEGRAMY.

Kopenhaga 2 maja. Dzisiejsza *Berlingske Tidende* donosi: Tajny radca Vedel, dotychczasowy naczelnik wydziału spraw zagranicznych, mianowany został dyrektorem ministerstwa spraw zagranicznych. Wybory na sejm do Volkethingu (izby ludowej) rozpisane są na 14 czerwca. — Feldmar. Wrangel wydał 28 kwietnia rozkaz nakładający na całą Jutlandyę tymczasową kontrybucyę 650,000 bitych talarów; a miasto Veile zapłacić ma do 1 maja 50,000 talarów.

Berlin 4 maja. Dzisiejsza *Nordd. Allg. Ztg.* podając telegram streszczający artykuł *Monitora* z 2 t. m. dodaje: Mocarstwa niemieckie nie przyrzekły bynajmniej zaniechać zajęcia Jutlandyi, już to w skutek zniesienia blokady, już to w skutek opuszczenia przez Duńczyków Alsen. Jeżeli by zawarte było zawieszenie broni obok zniesienia blokady i wydania zabranych okrętów, oraz opuszczenia wysp szlezwickich przez Duńczyków, wtedy mocarstwa niemieckie oświadczyły się gotowemi poczynić ustępstwa, co do swych stanowisk w Jutlandyi. (Gdy porównamy to oświadczenie półurzędowego organu pruskiego w imieniu mocarstw niemieckich, z wyżej podanem oświadczeniem organu austryackiego, to jest *Wiener Abend Post* z 3 t. m., w imieniu tychże mocarstw,— wielką spostrzeżemy różnicę P. R. W.)

Paryż 2 maja wieczór. *Monitor* w wieczornem wydaniu pisze: Rząd angielski zażądał wyjaśnień z powodu wysłania okrętów austryackich na morze baltyckie. Rząd austryacki odpowiedział, iż nie ma tego zamiaru. W skutku tego oświadczenia, Anglia zaniechała posłania swej floty na Baltyk. Austrya i Prusy trwają przy żądaniu zniesienia blokady; Prusy w zamian za to zrzekają się zajęcia Jutlandyi i nakładania kontrybucyj wojennych na te prowincye, opuszczą także zaraz Jutlandyę, jak tylko wojska duńskie opuszczą Alsen i Dania odda zabrane okręta. (Do tego to oświadczenia *Monitora* odmienny komentarz dodał urzędowy organ pruski, a odmienne objaśnienia organ austryacki. Artykuł ten *Monitora* telegrafowano nam już wczoraj, lecz mniej dokładnie. P. R. W.)

Paryż 2 maja wieczór. Według nadeszłych tu wiadomości z Algieru z 27 kwietnia, wojska francuskie są panami kraju na południu, od czasu połączenia się korpusów jenerałów Deligny i Martineau. Jenerał dowodzący dywizyą algierską idzie ku Laghuat. Wzburzenie w pokoleniach kabylskich zupełnie ucichło.

Londyn 3 maja. Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Izby niższej, lord Paget odpowiadając na interpelacyę Pakinktona, oświadczył, iż flota angielska kanałowa posunęła się przed ujścia Tamizy, a w ciągu 24ch godzin będzie zupełnie gotową do płynienia na otwarte morze. Lord Cecil zapytuje się, czy austryacka eskadra płynie na Baltyk? Layard oświadcza że jutro odpowie.

Turyn 2 maja wieczór. Dzienniki tutejsze ogłaszają list księcia Napoleona do komitetu weneckiego, któremu winszuje z powodu broszury: „Nagłość sprawy weneckiej.“ Książe mniema, iż sprawa wenecka szybkiego wymaga rozwiązania, i wypowiada gorące słowa dla wolności Włoch „od Alp aż do Adryatyku“, według słów cesarza Napoleona.

Londyn 3 maja; Nadeszły tu wiadomości z Nowego Jorku z 23 kwietnia; mówią one, że w Nowym Jorku obiegały pogłoski, iż korpusy Granta i Leea są w ruchu; ten drugi korpus wziął żywność na dni 10. Separatystowski okręt pancerny zatopił 3 unionistowskie statki działowe w porcie Plimouth w Nowej Karolinie.

Przegląd polityczny.

Wielkanoc ruska i rocznica urodzin cara Aleksandra 1 i 2 maja przez urzędowy świat rosyjski w Warszawie obchodzone, tę tylko przyniosły odmianę, iż w dniu 2 maja dla dopełnienia i oświecenia ludności, nietylko każdemu kazano jak zwykle nosić latarkę wieczór, lecz także polecono oświecić okna domów. Nadto urzędowe organa donoszą, iż jen. Berg wraz z światem urzędniczym był w niedzielę na święconem u arcybiskupa prawosławnego, a w poniedziałek przyjmował powinszowania od tegoż świata, lecz żadnej, jak się zdaje, niemiał mowy; przedstawienia galowe w teatrze zakończyły dzień zabawy dla urzędowego świata rosyjskiego, który się oburzał, iż nie brała w tem udziału ludność warszawska, której serce pęka z bólu. Przypominają sobie czytelnicy, iż różni korespondenci moskiewscy z Warszawy donieśli byli, jakoby w gmachu senatu w Warszawie znaleziono całe znów archiwum rządu narodowego; otóż teraz korespondent do *Gazety moskiewskiej*, którego list powtarza *Dziennik Powszechny* (powtarzający zwykle z dzienników moskiewskich lub junkiersko-pruskich doniesienia, co się dzieje w Warszawie) pisze, iż owe archiwum składało się z zeszytu, na którym były odciski różnych pieczęci, oraz z blankietów dla różnych władz, wreszcie z drukowanej instrukcyi dla oficerów.—Zresztą wiadomości z Warszawy i Kongresówki są jak zawsze strasznej jednostajności, mówiąc o kontrybucyach i egzekucyach: powtórzymy, strasznej

jednostajności, chociażby *Dziennik Powszechny* i jego korespondent niby z Krakowa, przekręcający bezwstydnie wyjmki jakie bierze z innych dzienników, miał to przytoczyć za dowód panowania pokoju i powszechnego szczęścia.

Na duńskim teatrze wojennym nie zaszedł żaden świeży wypadek, albowiem sprzymierzeni nie atakują wojsk duńskich, ani na północnym narożniku Jutlandyi, ani na wyspie Alsen, którego to stanowiska Duńczycy opuścić nie zamyślają. Zdaje się, że Prusacy gromadzą znów napowrót wojska swoje w Dyplu, a zapewne zajmą się burzeniem szańców Frydercyi, tak jak to zrobili z Dannewirke, i nie będą zważać na protestacye angielskie, wskazujące że niszczenie twierdzy jutlandzkiej sięga dalej, niżli proste zajęcie Jutlandyi.

Drugie posiedzenie konferencyi miało się wczoraj odbyć w Londynie, lecz zapewne nie stanął układ o zawieszenie broni, jak to wnosić można z doniesień o sprzecznych zupełnie żądaniach stron, co do warunków rozejmu. Wprawdzie *Monitor* z 2 t. m. pisząc o żądaniach mocarstw niemieckich, co do rozejmu, w artykule znanym z telegramu, przedstawił je skłonne do koncesyj i ustępujące w żądaniach; lecz oba półurzędowe dzienniki: *Wiener Abendpost* z 3 t. m. i *Nordd. Allg. Ztg.* z 4 w objaśnieniach, jakie do artykułu *Monitora* dodały, przedstawiły w innem świetle żądania mocarstw niemieckich. Oświadczenie *Wiener Abendpost* nie wiele jeszcze zmienia dążność wskazaną przez *Monitora*, i widać w niem żądanie pokoju; lecz oświadczenie uczynione przez półurzędowy dziennik pruski w imieniu tych samych mocarstw niemieckich, brzmi całkiem odmiennie. Powyższy telegram z Berlina podał już treść tego oświadczenia organu p. Bismarka, ale właśnie odbieramy numer *Nordd. Allg. Ztg.* z 4 i zamieścimy tu z niego dosłownie to objaśnienie: „Konferencya w Londynie dzisiaj się zgromadziła. Czy przyniesie ona rozejm w owocu dzisiejszego posiedzenia? — jest to nierozwiązane jeszcze pytanie. Dzienniki duńskie są pełne tych samych roszczeń, jakie dotąd w nich znajdowaliśmy, i nie chcą nic słyszeć o zawieszeniu broni na warunkach pruskich. Warunki te rozbierane są bliżej w artykule *Monitora*, o którym telegraficzną otrzymujemy wiadomość. Lecz artykuł ten jest niedokładny. Mocarstwa niemieckie nie ofiarowały się bynajmniej dotychczas zaniechać osadzenia Jutlandyi, chociaż będzie zniesiona blokada i oddana wyspa Alsen. Mniemanie, jakoby przy trwaniu blokady zawrzeć chciały rozejm, jak najstanowczej odpychają; a jeżeli nastąpi rozejm pod warunkiem zniesienia blokady, oddania zabranych okrętów i opuszczenia przez Duńczyków wysp szlezwickich, to wtenczas oświadczają się gotowe do czynienia ustępstw, co do swych stanowisk w Jutlandyi, których jednak rozmiar byłby przedmiotem dalszych układów.“ — Takie jest oświadczenie organu pruskiego. Odmienność jego od twierdzenia w organie austryackim, także w imieniu obu mocarstw uczynionego, wskazuje, iż nie ma zupełnej między mocarstwami sprzymierzonemi zgody w zapatrywaniu się na sprawę duńską.

W pośród zwycięztw i tryumfów nad słabą Danią przypomina się rządowi pruskiemu wewnętrzne rozdwojenie jakie panuje między nim a ludem pruskim. Jak donosi feudalna *Zeidlers Corespondenz* zabraknie wkrótce rządowi pruskiemu pieniędzy, gdyż te któremi teraz jeszcze rozporządza, nie wystarczą jak do połowy sierpnia. Od tego czasu, pisze *Zeidlers Corespondenz* nastąpi konieczność wystarania się o pieniądze potrzebne do prowadzenia wojny, czy to wespół ze sejmem czy też bez sejmu. Reakcyjne dziennikarstwo pruskie przypomina dzisiaj „demokratom“, jak ich nazywa, uchwały sejmowe które odmówiły rządowi żądanych sum tak dzisiaj potrzebnych; lecz zapomina dodać, że potrzebnych według zdania feudalnej partyi a nie większości narodu. I tak *Kreutz Ztg.* z 4 maja w artykule wstępnym pod napisem: „W jaki sposób odmówili“ potępia uchwałę Izby poselskiej, która zapadła na ostatniej sesyi, odrzucającą projekt rządowy żądający pokrycia nadzwyczajnych potrzeb wojennej marynarki pruskiej, i przypisuje uchwale tej winę, że Prusy nie mogły obronić handlu niemieckiego przed gwałtami Danii. Już dawniej czyniła prasa feudalna podobne zarzuty, które zwycięsko odparte zostały przez liberalne dzienniki. Korespondent z Paryża do tejże *Kreutz Ztg.* donosi, że konferencye się rozwiążą, jeżeli pierwszy przedmiot ich narad, zawieszenie broni, nie przyjdzie do skutku.

Na posiedzeniu francuskiego ciała prawodawczego w dniu 30 z. m. przyjęto większością głosów pierwszą część pierwszego artykułu projektu do ustawy o koalicyach robotników. Za projektem przemawiali głównie pp. Buffet i Olivier, przeciw projektowi p. Juliusz Favre. — Wedle *Mémorial Diplomatique* przy rokowaniach między Francyą a Anglią w sprawie konferencyj, gabinet angielski mocno nastawał na to, aby z kwestyi zawieszenia broni zrobić *casus belli*. Francya jednak okazała bardziej pokojowe usposobienie i radziła, aby unikać wszystkiego, coby mogło dotknąć strony wojujące. W każdym razie gabinet paryski zastrzegł sobie możność działania stósownie do okoliczności. — *Constitutionnel* powiada, iż wedle korespondencyj nadesłanych z Londynu, mało jest nadziei, aby zawieszenie broni na konferencyi zostało przyjęte, gdyż zarówno mocarstwa niemieckie jak i Dania trwają przy sprzecznem zapatrywaniu się swojem w przedmiocie blokady. Wedle depesz nadeszłych do Paryża przez Cagliari, stan rzeczy w Tunisie w d. 26 z. m. był lepszy niż przedtem. Wiele pokoleń wróciło do posłuszeństwa, a bej przedsięwziął energiczne środki w celu stłumienia do reszty powstania. Podług listu z Guletty zamieszczonego w marsylijskim dzienniku *Sémaphore*, powstańcy tunetańscy mają wszędzie szanować własność i życie Europejczyków, oświadczając, iż oni mają tylko rachunek ze swoim rządem, a mianowicie z pierwszym ministrem i ministrem skarbu. — Z powodu uroczystego święta Wniebowzięcia N. M. P., rocznica śmierci Napoleona I obchodzona będzie w Paryżu dzisiaj 4 t. m. zamiast jutro. — Doniesienia z Meksyku podają za pewne, iż Francuzi zdobyli Colimę i zajęli Monterey. *Monitor* na podstawie listów nadesłych z Trebizondy twierdzi, iż podbicie Czerkiesyi przez Moskali uważać można dzisiaj za dokonane. Zwycięzcy zajmują się dzisiaj poprowadzeniem w tym kraju dróg strategicznych, któreby im pozwoliły uprzedzić wszelkie na przyszłość powstanie, chociaż zresztą trudno takowe przypuszczać w kraju wyludnionym przez emigracyą.

Lubo podbicia Kaukazu nie możemy uważać za zupełne, jednak gdy z tego powodu dziennik *Monde* czyni bardzo trafne uwagi, przeto do takowych wrócimy jeszcze później.

Wiadomości o zamierzonej wyprawie Garibaldego na Rzym nie mają żadnej pewnej podstawy. Zresztą gdyby nawet Garibaldi miał podobne zamiary, to przedwczesne ich rozgłoszenie, skłoniłoby go pewnie do ich zaniechania. — Wedle listu z Rzymu z d. 7 z. m. do dziennika *Nouvelliste de Marseille*, arcybiskup Spoletu Arnoldi więziony od 10 miesięcy, został wypuszczony na wolność; natomiast władze włoskie uwięziły w Ankonie kard. Morichini, bisk. Jesijskiego, za to, że zakazał spowiednikom udzielać rozgrzeszenia sędziom i urzędnikom stojącym u steru rządu w prowincyach dawniej papieskich. Z Rzymu drogą telegraficzną miano zażądać w Turynie uwolnienia kardynała-biskupa. Korespondencye z Rzymu do dzienników francuskich zawierają obszerniejszy tekst allokucyi Ojca ś. z d. 24 z. m.

Dzienniki francuskie podnoszą wysoko to przemówienie najwyższej głowy kościoła katolickiego. *Opinion National* nazywa wystąpienie Ojca Św. dobrem i wielkiem. *Patrie* dziwiąc się, że *Monitor* nie zamieścił dotąd w kolumnach swoich tej przemowy, powiada, że czytelnicy urzędowego dziennika doznaliby żywej radości dowiadując się; „że z Rzymu wznosi się nakoniec w imieniu religii, ludzkości i cywilizacyi gniewny głos Ojca Św., jako ostatnia kara wymierzona przez katolicką Europę barbaryzńskiej Rosyi.“

Dzienniki wiedeńskie z 4 t. m. nie doszły nas dzisiaj, z powodu spóźnienia się pociągu kolei żelaznej z Wiednia.

Ostatnie telegramy „Wieku“.

Berlin 4 maja, wieczór. *Nordd. Allg. Ztg.* (która wyszła wieczór 4 z datą 5 t. m.) pisze: Znak dany flocie angielskiej do odpłynięcia w nieprzyjacielskich zamiarach, byłby zarazem znakiem do odjazdu z Londynu dla naszych pełnomocników na konferencyi.

Londyn 4 maja. Na wczorajszem posiedzeniu Izby niższej, oświadczył minister Grey, iż rząd na mocy dostatecznych powodów ma przekonanie, że okręty austryackie nie popłyną na Bałtyk; jednak flota angielska otrzymała instrukcye co ma robić wrazie przeciwnym, których on jednak Izbie objawić nie może.

Hamburg 4 maja. Dzisiejsze *Hamb. Nachrichten* podają list z Flensburga, donoszący, iż Feld mar. por. Gablenz zawiadomił wojsko, że okopy Frydercyi będą wysadzone w powietrze.

(Telegrafowano nam także wieczór wiadomości z Nowego Jorku z 23 kwietnia, które tu jednak opuszczamy, gdyż już wprzód takowe odebraliśmy i wyżej zamieściliśmy. P. R. W.)

Wiedeń 4 maja, wieczór. Kurs giełdy wieczornej: Akcye kredytu 192 — 80; pożyczka z 1860 r. 95—70; nowa 96 — 60. Paryż 4 maja, po południu. Renta 66—65.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 4 maja. Dzisiaj jako w dzień ś Floryana odbyła się odwiecznym obyczajem procesya z kościoła katedralnego na zamku do kościoła św. Floryana na Kleparzu, z relikwią głowy tego św. męczennika, spoczywającą zwykle w skarbcu katedralnym, a w tym dniu na cały czas oktawy, przenoszoną do rzeczonego kościoła pod wezwaniem tego Świętego, gdzie odbywa się całotygodniowy odpust. Pogoda choć przy zimnie do 2 stopni mrozu zrana dochodzącem, sprzyjała temu uroczystemu pochodowi.

— W dniu 22 kwietnia r. c. umarł w Suwałkach Antoni Dzimiński, major komendy Inwalidów z b. weteranów polskich, starzec powszechnie szanowany i kochany. Urodził on się we wsi Piotrowicach (w wojew. mazowiec.) dnia 10 czerwca 1789 roku Wszedł do służby wojskowej jako prosty żołnierz, do pułku lekko konnej gwardyi polsko-francuskiej dnia 14 kwietnia 1807 r W następnym roku awansował na podoficera, a w r. 1811 na wachmistrza starszego i tegoż roku na podporucznika z przeznaczeniem do 8go pułku jazdy legionu Nadwiślańskiego. Porucznikiem został w roku 1812 i wkrótce tegoż samego roku otrzymał rangę kapitana z przeznaczeniem do pułku jazdy litewskiej a następnie do 1go pułku ułanów. Jako kapitan w roku 1835 umieszczony w komendzie inwalidów. W roku 1854 awansował na majora. Odbył kampanie: w r. 1807 w Prusiech, 1808 w Hiszpanii, 1809 w Austryi, 1810 i 1811 w Hiszpanii. 1812 w Rosyi. Był w 35 bitwach a mianowicie: pod Burgos, Ruscia, Valmauela, Somo-siera, Guadalahara, Tudella, Aragon, Madrytem, Bonewenta, Alhuera, Badhos, Sangras, Delleradi, Cuwiad, Rodrigo i Almejdą; pod Landshut, Linc, Ebelsberg, Esslingen, Eckmühl, Ratyzboną, Nejmark, Wiedniem, na wyspie Labau, Wagram; pod Wiłkomierzem, Połockiem, Klaśnikami, Czujkami, Wołyńcami, Siwczynem, Dynaburgiem, Borysowem i nad Berezyną. W latach 1812—14 znajdował się w obleżeniu Hamburga; rannym był dnia 6 lipca 1808 pod Wagram. Posiadał ś. p. Dzimiński order św. Anny 3ej klasy, krzyż legii honorowej, znak honorowy za lat 15 i 50 służby oficerskiej, oraz medal św. Heleny. Pogrzeb tego czcigodnego starca odbył się w dniu 25 b. m. i roku w Suwałkach; zgasł w skutku ataku apoplektycznego.

— Jeden z urzędników ambasady japońskiej umarł w Marsylii. Na tę wiadomość ambasadorowie przesłali z Paryża następujące instrukcye: włosy nieboszczyka mają być obcięte i odesłane do Paryża. Żaden ksiądz nie będzie towarzyszył konduktowi pogrzebowemu. Trumna ma być ordynaryjna, a przed zagrzebaniem ma być białem płótnem obwinięta. Wreszcie instrukcya zawiera polecenie zakupienia na wieczne czasy kawałka ziemi pod pomnik, do którego wzór ambasada niebawem nadeszle.

— W Anglii, kraju oryginałów, umarł niedawno temu jeden z najoryginalniejszych ludzi. Człowiek ten dosłużył się był stopnia majora w kampanii indyjskiej a dożył 72 lat wieku. W zamku swoim, który posiadał w Devonshire nie przyjmował nigdy nikogo. Zamek ten zresztą wyglądał zawsze nadzwyczaj ponuro i tajemniczo. Wewnątrz niego, w głównym salonie okrytym oznakami żałoby, na podstawie okrytej trawnikiem i kwiatami, które zmieniano często, stała trumna kryształowa, a w niej spoczywało wybornie zabalsamowane ciało kobiety.— Czytelnicy po tym wstępie spodziewać się zapewne będą całego romansu, pełnego nadzwyczajności i grozy. Tymczasem, jak się to często dzieje na świecie, rzecz ma się całkiem inaczej. Pod temi traiczno-poetyczno-romantycznemi pozorami, kryła się najzimniejsza arytmetyczno-prozaiczna rzeczywistość. Jeden z krewnych żony naszego majora, umierając, legował mu znaczny roczny dochód, który dopóty wolno mu było pobierać, dopóki żona jego pozostanie na ziemi. Otóż major, aby nie stracić legatu, pilnował ściśle jego warunku i trzymał ciągle żonę swoję na ziemi, chociaż od 20 lat już była umarła. Krewni testatora chcieli unieważnić testament, jako akt zdziałany przez człowieka mającego zmysły pomięszane; — ale zabiegi ich były daremne, gdyż trybunały angielskie uznały ważność aktu, a major pilnował się, aby się nie dać schwycić choćby na chwilowem zaniedbaniu woli legataryusza.

— Maleńkie ale dość ciekawe światło na stósunki spółeczne i rodzinne w Ameryce północnej, rzuca następujące drobne wydarzenie. Pewien młody chłopiec kochał pewną młodą, a oczywiście śliczną dziewczynę. Ale ojciec dziewczyny rzekł jednego dnia do zakochanego: »Wiliamie Barker, nie dostaniesz mojej córki, chyba że zyskasz pozycyą i zrobisz majątek mojemu równy« — Chłopcu ścisnęło się serce, gdyż był zupełnie ubogi, ale nic nie powiedziawszy wykręcił się na pięcie i wyszedł. — W pół roku atoli zjawia się napowrót i rzecze do ojca kochanki: »Jestem teraz równy tobie, dajże mi córkę.« — Jak to?» »Tak, że zrobiłem kontrakt na dostawę żywności dla armii

nad Potomakiem. Kupuję stare konie kawaleryjskie i mięso z nich daję za wołowinę. Wołowina ta wybornie wojsku smakuje. Jakie zaś ztąd mam zyski, sam najlepiej zrozumiesz. »Ah! moje drogie kochane dziecko! zawołał ojciec nie posiadając się w admiracyi,— a bierzże sobie Betsy, bierz! .. Ale jeszcze chwilkę,— przysięgnij mi na honor, że mówisz prawdę«.— »Przysięgam!« »Betsy, oto twój narzeczony, który cię kocha i który mię prosił o twoją rękę. Moje dzieci, bądźcie szczęśliwe, starajcie się aby wojna jak najdłużej trwała, a głosujcie zawsze za rządem«.

GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ i HANDEL.

Dnia 2 b. m. odbyło się w biórach dyrekcyi długu państwa losowanie 5-procentowej pożyczki loteryjnej z r. 1860 na wylosowane na d. 1 lutego b. r. serye: 142, 1289, 1435, 1973, 2054, 2311, 2687, 2952, 3959, 4326, 4479, 4510, 5489, 6704, 7284, 7361. 7475, 7846, 7958, 8911, 9332, 9909, 11007, 11108, 11276, 11767, 11770, 11987, 12139, 12336, 12826, 13085, 13273, 13311, 13449, 14446, 14956, 15211, 15413, 15963, 16118, 16444, 16839, 17036, 17486, 18624, 18761, 19183, 19400, 19928.
przypadają następujące wygrane:

Serya 11108 Nr. 1 wygrywa 300000 zł̸r., S. 7958 N. 4 wygr. 50000 zł̸r., S. 7284 N. 12 wygr. 25000 zł̸r., S. 1289 N. 2 i S. 7958 N. 2 wygr. po 10000 zł̸r., S. 2952 N. 9, S. 7475 N. 20, S. 8911 N. 15, S 13273 N. 13, S. 7958 N. 13, S. 1689 N. 2, S. 13273 N. 16, S. 16444 N. 19, S. 13085 N. 6, S. 7284 N. 7, S. 2952 N. 13, S. 2311 N. 4, S. 19400 N. 9, S 2687 N. 18, S. 11007 N. 1, wygr. po 5000 zł̸r.; S. 7284 N. 19, S. 18741 N. 5, S. 2053 N. 1, S. 11987 N. 2, S. 4326 N. 5, S. 17486 N. 14, S. 13085 N. 15, S. 2687 N. 12, S. 2053 N. 2, S. 4326 N. 2, S. 13273 N. 15, S. 12336 N. 15, S. 4479 N. 17, S. 1435 N. 17, S. 3959 N. 13, S. 1435 N. 10, S. 19928 N. 9, S. 2311 N. 10, S. 4479 N. 1, S. 12826 N. 17, S. 14446 N. 12, S. 9332 N. 14, S. 19183 N. 5, S. 19928 N. 15, S. 16444 N. 2, S. 8911 N. 14, S. 11007 N. 5, S. 11770 N. 15, S. 4510 N. 3, S. 19928 N, 7 wygr. po 1000 zł̸r.

Inne numera seryj wylosowanych wykazem tym nie objęte wygrywają po 600 zł̸r.

— Na dniu tym odbyło się również losowanie dawniejszego długu państwa, przyczem wylosowano Ser. 296 i 138.

Wiedeń 2 maja. (Wełna). Pokup na wełnę w średnich gatunkach jest nieco ożywiony; zapasy nie wystarczają jednak na pokrycie potrzeb, dlatego też handel tym produktem nie nabiera znaczenia. Wełna średnia w lepszych gatunkach o ile zapasy wystarczały, została już rozebraną tak, że konsumenci obecnie już świeży towar kupować są zniewoleni. Ceny stale utrzymują się, produkt lepszy nawet stósunkowo znacznie drogo jest płaconym. W ubiegłym tygodniu fabryki krajowe zakupiły około 600 cent. Umowy co do wełny z nadchodzącej strzyży są ożywione.

Notowano wełnę w najlepszych gatunkach raz strzyżoną od zł̸r. 170—185, średnią w najlepszych gatunkach od zł̸r. 120—145, ordynaryjną od zł̸r 95 do 110; dwa razy strzyżoną z zimowej i letniej strzyży od zł̸r. 85—105, z jagniąt w najlepszym gatunku od zł̸r. 160—190, w średnim od zł̸r. 130—150, ordynaryjną od zł̸r. 80—100 za centnar.

— (Targ na woły opasowe). Przyprowadzono z Węgier wołów 685 sztuk, z Galicyi sztuk 1265, z niemieckich prowincyj 735. Ogółem sztuk 2676. Sztuka ważyła od 500—700 funtów. Płacono sztukę po 130 zł̸r. do 183 zł̸r. 50 c. Centnar po 23 zł̸r. 50 c. do 26 zł̸r. 50 c. Zakupili z tego rzeźnicy wiedeńscy 1617, z prowincyi 1057 szt, poza targiem zakupiono 2 szt. Wyprowadzono na prowincyą 1057 sztuk, pozostało w Wiedniu 1619 sztuk.

Ceny zboża na targowicy publicznej w Krakowie:

Pszenicy zimowej	mierz.	od zł.	3 c.	37½	do 3 zł.	50 c.	
Pszenicy jarej	„	„	„ —	„ —	„ —	„ —	„
Żyta	„	„	„ 2	„ 25	„ 2	„ 37½	„
Jęczmienia	mierz.	od zł.	2 c.	—	do 2 zł.	25 c.	
Owsa	„	„	„ 1	„ 75	„ 1	„ 80	„
Grochu	„	„	„ 2	„ 50	„ 2	„ 75	„
Jagieł	„	„	„ 5	„ —	„ 5	„ 25	„
Fasoli	„	„	„ 4	„ —	„ 4	„ 25	„
Tatarki	„	„	„ 3	„ 80	„ 4	„ —	„
Prosa	„	„	„ —	„ —	„ —	„ —	„
Rzepaku zimowego	„	„	„	„ —	„ —	„ —	„
Wyki	„	„	„ 3	„ 50	„ —	„ —	„
Ziemniaków	„	„	„ 1	„ —	„ 1	„ 5	„
Siana centnar wied.		„	„ 1	„ 75	„ 1	„ 80	„
Słomy „ „		„	„ —	„ —	„ —	„ —	„
Mięsa wołowego ze spaśnego bydła funt wied.		„	„ —	„ 16	„ —	„ 20	„
Mięsa z drobniejszego bydła		„	„ —	„ 12	„ —	„ 18	„
Polędwicy wołowej		„	„ 32½	„ –	„ —	„ 35	„
Spirytusu z opłatą na 90° Tralesa garniec			„ —	„ —	„ 2	„ 7	„

Sporządzono w biórze komisaryatu targowego w Krakowie dnia 3 maja 1864 r.

Komisarz targowy Jezierski, Delegowani obywatele: Jan Armułowicz, Tomasz Talarkiewizc.

Po stagnacyi w targach zeszłego tygodnia na Michałowicach i na Baranie, spowodowanej świętami żydowskiemi, wczorajszy był znacznie ożywiony i dowóz zboża stósunkowo obfitszy, zwieziono bowiem do Michałowic do 1000 korcy, a przeszło 4000 na Baran, z których do 1580 mierzyc pszenicy a do 870 żyta, przeznaczonych na transito do Prus. — Ceny na miejscu były następujące:

	w Michałowicach:	na Baranie:
Żyta korzec	od złp. 14 do 16.	od złp. 13—15 gr. —
Pszenicy	« « 22 — 26.	« « 25—27 « —
Jęczmienia	« « 15 — 17.	« « 15—17 « —
Owsa	« « 12 — 14.	« « 12—13 « —
Grochu	« « 15 — 17.	« « 15—17 « —
Prosa	« « 18 — 20.	« « 20—22 « 15

Wrocław 2 maja. Na targu dzisiejszym ceny zboża trzymały się bardzo dobrze, a zwłaszcza co do pszenicy, zapewne z powodu, że zapasy były niewielkie; kupujący także nieliczni.—Płacono:

Pszenicy białej szefel	od 56 do 70 sgr.
„ żółtej	„ 54 do 67 „
Żyta	„ 42 do 45 „
Jęczmienia	„ 30 do 38 „
Owsa	„ 26 do 30 „
Rzepaku zimowego 150 f.	„ 205 do 226 „

Koniczyna prawie ciągle w stałej cenie, podobnie jak i ziemniaki. Czerwonej centnar płacono od 10 do 14¼ tal., białej od 9 do 17 tal. Worek ziemniaków od 26 do 36 sgr.

Gdańsk 30 kwietnia 1864 r. Początek tygodnia był czysty i piękny, w ostatnich dniach powietrze się ochłodziło, a dzisiejszej nocy upadło na kilka cali śniegu.

Targi angielskie zawsze w jednostajnej stagnacyi, z powodu słabych dowozów krajowych i zagranicznych, tudzież zamknięcia portów; chęć kupna się nie ożywia a ceny wiele nie podnoszą.

Ostatnie wiadomości są w części wątpliwe a w części sprzeczne.

We Francyi skargi rolników są głośniejsze. Zasiewy ozime ucierpiały przez mrozy, a pod wpływem długiej obecnej suszy, pszenica traci kolor i w niektórych okolicach poczyna znikać. Ta okoliczność utrzymuje handel w ożywieniu, a ceny acz zwolna przybierają na wewnętrznych targach.

Blokada portu przecina rozwój tranzakcyi na naszej giełdzie. Dowozy z Polski przy dobrym stanie wody na Wiśle są bardzo znaczne, co wpływało na obniżenie cen a skutek tego obniżenia zachęcił tutejszych spekulantów i z drugiej strony otworzył odbyt na Berlin. Tym sposobem w ciagu tygodnia przeszło z rąk do rąk pszenicy łasztów 1430, żyta 620. — Materyalnej zmiany wiernie nie możemy notować, tylko ceny żyta od 3 do 5 guldenów na łaszcie się wzmocniły.

Płacono: za korzec warszawski 162

za łaszt	wag. holl.		guld. prus.		wag. pols.	zł	gr.	zł.	gr.
Pszenicy	126	129	340	380	227 — 243	30	19	34	7
„	130	131/2	385	390	245 — 248	34	18	35	3
„	132	133/4	395	405	249 — 251	35	1	30	15
„		134	—	410	— — 252	—	—	36	27
Żyta	121	127	222½	225	228 — 239	20	0	20	9

Toruń: przebyło pszenicy łasztów 2900 żyta, 1938, grochu 12½. — Belek dębowych 815, sosnowych 4917, bel łasztów 30.

Wysokość wody w Toruniu 5,2" przybywa.

Kurs zamiany: Londyn 6.19⅞.

Aleksander Makowski.

D. 27 kwiet. odbyło się w Wiedniu jakeśmy to już donieśli, walne zgromadzenie akcyonaryuszów austryackiego zakładu kredytowego. Pierwszym przedmiotem porządku dziennego były zmiany statutów tego zakładu które najwyższem postanowieniem z d. 21 b. m. otrzymały sankcyę cesarską. Najważniejsza z tych rmian się tyczy zakupna i sprzedaży przez zakład własnych akcyj. Podług tej zmiany wolno wprawdzie zakładowi własne swe akcye zakupione w kursie niżej *pari* podług upodobania sprzedawać, jednakowo sprzedaż takowa na żądanie rządu, naturalnie że powyżej *pari* — każdego czasu nastąpić musi. Inne zmiany poczynione w statutach zakładu wymagane były przez nowo zaprowadzony kodeks handlowy. Do tych zmian należy n. p. przeniesienie władzy wykonawczej zakładu, właściwego prowadzenia interesów, z rady zawiadowczej na dyrekcyę zakładu. Rada zawiadowcza pozostaje nadal tylko reprezentantem towarzystwa, należy do niej także główne kierownictwo wszystkich interesów zakładu i dozór nad dyrekcyą. Drugim przedmiotem porządku dziennego było sprawozdanie rady zawiadowczej z r. 1863, które odczytał baron Hornbostel. „Nadzieje, że rok ubiegły sprzyjać będzie interesom zakładu nie spełniły się,— oto wstępne słowa sprawozdania. Wina tego leży w stosunkach europejskich, które rozszerzyły obawę groźnych zawikłań, tudzież w nieurodzaju, który dotknął kilka prowincyj monarchii. Ubiegły rok, był to rok stagnacyj, a dla wielu przedsięwzięć rok strat.“ Po tak smutnym wstępie sprawozdanie rozwodzi się nad czynnościami zakładu i interesami przeprowadzonemi w roku 1863. Jednę z tych czynności stanowią interesa giełdowe, zakupna i sprzedaże papierów publicznych, obligacyj, akcyj i t. d., z których zakład mierne miał zyski. W tej części sprawozdania znajdujemy ustęp tyczący się galicyjskiej kolei Karola Ludwika. Zakład kredytowy zakupił, w spółce z dwoma niemieckiemi zakładami kredytowemi i domem Rodszyld, 6 milionów zł̸r. obligacyj pierwszeństwa, wydanych przez towarzystwo galicyjskiej kolei Karola Ludwika. Przypadło więc na zakład za półtora miliona zł̸r. obligacyj, z których sprzedał blisko dwie trzecie części ze zyskiem. Drugą część czynności zakładu stanowi udział i wspieranie rozmaitych przedsiębiorstw przemysłowych. Trzecią część czynności zakładu rozwijały filie jego po prowincyach monarchii. Z tej części sprawozdania wyjmujemy ustęp dotyczący filii znajdującej się we Lwowie: „Także filia nasza we Lwowie pokazuje wzrost dochodów i w pośród przykrych okoliczności miejscowych przyniosła zysk czysty w ilości 72,719 zł̸r. 7 c, Jeżeli szczególne stosunki miejsca na którem ta filia się znajduje nie sprzyjają szybkiemu jej rozwojowi, to jednak zasługuje na uznanie ten fakt, że dochody jej ciągle się powiększają i że nie ponieśliśmy tam żadnej znaczniejszej straty!! Sprawozdanie kończy się rachunkiem który wykazuje że po odtrąceniu kwot na fundusz rezerwowy, dalej na tantiemy dla członków rady zawiadowczej i sumy 3,000,000 zł̸r. która na rachunek diwidendy zapłaconą została jako procent 5 od sta w styczniu 1864 r., pozostaje jeszcze czystego zysku 606,808 zł̸r., z którego rada zawiadowcza wnosi rozdzielić diwidendę po 2 zł̸r. na akcyę. Zgromadzenie akcyonaryuszów przyjęło wszystkie wnioski rady zawiadowczej milcząco, bez wszelkich rozpraw.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca
FELIKS WASILEWSKI.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 4 maja *Monety.*	płacą	żądają
100 zł̸r. sr. w. a. zł̸r.	113 50	114 50
100 rub. bil. bank. zł̸r.	162 —	163
„ „ sr. obr. na bil. rub.	109 —	111 —
„ talarów prus. zł̸r.	170½—	172 —
1 duk. waż. a. lub hol.	5 42	5 52
1 półimperyał ważny	9 35	9 48
1 napoleondor . . .	9 16	9 29
Papiery publ. procent.		
100 w list. za. gal. n. b. k.	73 50	74 50
100 w list. zal. ga. st. b. k.	76 50	77 50
100 ob. ind. krak. z b. k.	72⅓	73 25
100 ob. po. na. au. z 1854 prócz war. bież. kup.	79 50	80 50
1 akc. ko. że. ga. bez k.	213 50	215 50
100 w list. za. pol. z wart. bez kup. złp.	93¾	94¾

Wiedeń 4 maja tel.	zł̸r.	cent.
5% Metaliki	72	65
5% Pożyczka narod. .	80	10
Akcye banku wiedeńs. .	777	—
„ „ kredyt.	193	40
Losy 5% z r. 1860 . .	95	90
Srebro	114	—
Londyn, 10 funt. sterl.	114	60
Dukat pojedynczy. .	5	51

Wiedeń 3 maja . .	płacą	żądają
5% Metaliki na wal. z.	68 65	68 75
5% Pożyczka narod. .	79 90	80 10
„ Metaliki na m. k. .	72 65	72 65
„ Obl. indemn. galic.	72 70	73 20
Listy zastawne.		
5% Banku nar. 6-letnie	— —	— —
„ „ „ 10letnie	101 —	101 30
„ „ „ 12mies.	— —	— —
„ „ „ losowane	86 30	86 50
4% galicyjskie z. n.	73 —	73 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	148 —	148 50
„ „ „ 1854	92 —	92 50
„ „ „ 1860	96 10	96 20
„ „ „ 1864	96 70	96 80
„ Como-Renten . .	17 50	18 —
„ kredytowe . .	128 50	128 75
„ tryest. na 4½ %	108 —	109 —
„ żegl. par. na Dun.	89 —	90 —
„ ks. Esterhazego	91 —	92 —
„ ks. Salm . .	31 25	31 75
Losy ks. Palfy . . .	29 25	29 75
„ ks. Klary . . .	28 —	28 50
„ hr. St. Genois	29 25	29 75
„ miasta Budy .	28 50	29 —
„ ks. Windischgr. .	18 50	19 —
„ hr. Waldstein . .	19 50	20 —
„ hr. Keglevich . .	13 50	14 —
Akcye bank. i przem.		
Banku narod. austr. .	777 —	779 —
Zakładu Kredytowego .	194 —	194 10
Żeglugi par. na Dunaju	439 —	440 —
Kolei półn. Ferdynan.	1819	1821
„ rządowej fr.-a.	187 —	187 50
„ galicyjskiej . .	214 —	214 50

Kursa zagraniczne (3-miesięczne)	Diskonto miejsc	płacą	żądają
Amster. 100 złh.	5	—	—
Augsb. 100 zł. nr.	4	97 —	97 —
Berlin 100 tal. „	4½	—	—
Frankf. n. M. 100	3½	97 —	97 30
Hamb. 100 mark.	4	86 —	86 25
Lipsk 100 talar.	5	—	—
Londyn 10 funt.	3	114 40	114 70
Paryż 100 frank.	6	45 45	45 50

Waluty:	płacą	żądają
Cesars. korony . . .	15 80	15 85
„ pół korony . .	—	— —
„ dukaty na wagę	5 47	5 48
„ „ obrączk.	5 47	5 48
Złoto *al marco* . .	5 44	5 45
Napoleondory . . .	9 19	9 21
Suwereny	16 10	— —
Fryderyki	9 62	9 65
Luidory	9 42	9 45
Suwereny angielskie .	11 58	11 60
Imperyały rosyjskie .	9 45	9 48
Srebro	113 75	114 25
„ kupony . . .	113 75	114 25
Talary związkowe . .	1 70 5/10	1 71 5/10
Pruskie bilety kas . .	1 71	1 72

Lwów 2 maja . .	płacą	żądają
Dukat holenderski . .	5 37½	5 44
„ austryacki . .	5 41	5 46½
Półimperyał rosyjski .	9 36	9 49
Rubel srebr. rosyjski .	1 79	1 82
Talar pruski . . .	1 71	1 73½
Listy gal. b. kup. w. a.	73 30	74 18
„ „ „ „ m. k.	76 97	77 82
Obligi indemn. b. kup.	73 —	73 68
Pożyczka nar. b. kup.	79 53	80 28
Akc. kol. gal. b kup.	213 75	216 —

Warszawa 30 kwiet.	płacą	żądają
Półimperyały . rubli	—	—
Obligi skarbowe „	— —	—
kupon „	—	—
Listy zast. III okr. „	13 90⅔	13 93⅔
kupon. „	—	— 21
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	— —	73 —
Akcye kolei żel. warsz.-bydg. „	— —	85 —

Wrocław 3 maja	płacą	żądają
Banknoty austryac.	$87\frac{5}{12}$—	$87\frac{1}{12}$—
Polskie bilety bank.	85¼	85¾—
„ Listy zastawne	— —	79⅙
Poznań. List. zast 4%	— —	—
„ „ „ 3½ %	—	—
Obligi kolei krak.-szl.	—	—

Paryż 2 maja	płacą	żądają
Renta	66	90

Londyn 2 maja	
Konsole	—

INSERATY.

Zarząd zakładu zdrojowego w Szczawnicy

oznajmia niniejszem, iż wody swoich siedmiu zdrojów, napełniać rozpoczął z dniem 1go marca b. r., które rozsela w flaszeczkach troskliwie okorkowanych, cyną oblaszkowanych i opakowanych w skrzyniach, — na zamówienia adresowane: *„do zarządu zakładu zdrojowego w Szczawnicy (poczta Szczawnica)“.*

Zarazem podaje do wiadomości, iż zdrojowisko w Szczawnicy, zaopatrzone *licznemi mieszkaniami, nowemi łazienkami, trzema restauracyami, troskliwą opieką lekarską, dobrą żentycą, c. k. pocztą, czytelnią, muzyką, i t. p. urządzeniami dla wygody i przyjemności gości zdrojowych, w tym roku od 15 maja do 30 września będzie otwarte,* tudzież że mieszkania w Zakładzie zdrojowym, na cały przeciąg tegorocznej pory zdrojowej, co do swej zwykłej ceny *o jedną trzecią część będą obniżone.*

Rezultat nowego rozbioru chemicznego wykazany na wszystkich siedmiu zdrojach szczawnickich przez Dra. A. Stopczańskiego w Wiedniu, będzie w miesiącu maju b. r. drukiem ogłoszony.

Sól naturalną wyługowaną z wody zdroju Magdaleny, tudzież **Pastylki** wyrabiane z tej samej soli pod nazwą *„Szczawnickie“* po należytem ocenieniu lekarskiem przez Komisyą balneologiczną w c. k. Towarzystwie Naukowem Krakowskiem, wysprzedawać będzie Zakład Zdrojowy w Szczawnicy. [34] [3-3]

HANDEL BŁAWATNY

STANISŁAWA ZAWADZKIEGO

w Krakowie

Otrzymawszy świeże **okrycia** damskie *wełniane i jedwabne,* poleca sprzedaż takowych po *cenach umiarkowanych;* wszelkie zaś *okrycia poprzednio sprowadzane,* sprzedawane będą *ze znaczną stratą;* nadto **Materye** *jedwabne, wełniane i bawełniane na suknie damskie,* sprzedaje *po cenach zniżonych, wszelkie kolorowe ze stratą;* tudzież utrzymuje *znaczny* **wybór kołder wełnianych i wodę kolońską** *Maryi Klementyny Martin.* [36] [3—6]

NAKŁADEM KSIĘGARNI

D. E. FRIEDLEINA

w KRAKOWIE

wyszły

KAZANIA i NAUKI

ks. Karola Antoniewicza

tudzież

PAMIĄTKA

pobytu jego w Krakowie w roku 1851—1852.

8vo stron. 102.

cena: 50 kr. w. a. czyli złp. 2 lub 10 sgr.

Nabyć można we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych.

(41) (3-3)

ZARZĄD

Zakładu zdrojowego w Solcu

(w Królestwie Polskiem)

podaje do publicznej wiadomości, iż w roku bieżącym tak jak lat poprzednich, **Zakład ten otwarty zostaje z dniem 1 Czerwca.** Zarząd Zakładu pomimo braku gości w zeszłym roku w skutek stanu niepokoju, niczego nie zaniedbał, coby służyć mogło nie tylko do potrzeb i wygód, ale nadto wszelkiego uprzyjemnienia pobytu przybyłym gościom, tak iżby ustronie to przedstawiało, obok trzydziestoletnią praktyką ustalonej sławy skutków lekarskich, nader miły letni pobyt dla ludzi którzyby tylko dla wytchnienia od ciągłych zajęć jakiś czas tamże spędzić chcieli. — Jest to jedyne może miejsce łączące wygody — i przyjemności przy umiarkowanych cenach.

[45] (1)

N. 178. D. D. T. (42-3-3)

DYREKCYA

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia i od gradu w Krakowie.

Ukończywszy prace przygotowawcze w gałęzi **ubezpieczeń od szkód na ziemiopłodach przez grad zrządzonych,** zawiadamia niniejszem strony interesowane, że agencye krajowego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, już są zaopatrzone w potrzebne do rozpoczęcia ubezpieczeń od szkód gradowych, druki, formularze, instrukcye itp. papiery, oraz, że w każdej agencyi znajduje się zapas **egzemplarzy nowego wydania Statutów** Towarzystwa **„z dodatkiem warunków ubespieczeń ziemiopłodów od szkód gradowych“** które na żądanie członków Towarzystwa bezpłatnie wydawane będą.

Kraków d. 26 kwietnia 1864 r.

H. Wodzicki. Wł. Biesiadecki. H. Kieszkowski.

N. 70 D. R. N.

PREZES RADY NADZORCZEJ

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia i od gradu w Krakowie.

Zawiadamia członków Towarzystwa, że stósownie do §. 85 Statutu (wydanie z r. 1864), **trzecie porządkowe ogólne Zgromadzenie** zbierze się dnia 6 czerwca b. r. o godzinie 10tej przed południem w gmachu Towarzystwa Naukowego w Krakowie.

Przedmioty mające przyjść pod obrady Ogólnego Zgromadzenia:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności trzeciego roku istnienia Towarzystwa, z okresu czasu od dnia 1 maja 1863 r. do dnia 30 kwietnia 1864.
2. Udzielenie Dyrekcyi absolutorium z rachunków złożonych za ten rok.
3. Losowanie i wybory członków Rady Nadzorczej, §. 90 Statutu.
4. Wybory Dyrektorów Towarzystwa.

Uwaga. Stósownie do orzeczenia w §. 88 Statutu zawartego, członkowie mający prawo do głosowania, zechcą, w razie nieobecności ich na Ogólnem Zgromadzeniu, wota swoje w listach za rewersem zwrotnym (retour recepisse) pod adresem Prezesa Rady Nadzorczej, **na ośm dni** przed Zgromadzeniem nadsyłać.

Kraków dnia 1 maja 1864 r.

Adam hr. Potocki.

(46) (1-3)

C. K. uprzywilejowany austryacki

N. 40 (3-3)

ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI

z kapitałem wkładowym 24,000,000 złr. w srebrze

rozpoczął czynności swe dnia 15 kwietnia 1864 r.

Czynności Zakładu są następujące:

Pożyczki hipoteczne na nieruchome dobra na dłuższy i krótszy czas, z zwróceniem takowych tak w ratach, jako też przez amortyzacyą rok rocznie.

Nabycie ciężarów hipotecznych.

Udzielanie pożyczek krajowym, powiatowym i miejscowym gminom za hipotecznem bezpieczeństwem, albo za zapewnieniem odpłaty przez nałożony podatek.

Wydawanie listów zastawnych i obligacyjnych na zasadzie warunków pod 1-3 wyliczonych do wysokości wypożyczonych summ.

Przyjmowanie pieniędzy na rachunek bieżący (Conto-Corrent) i wydawanie Czeków.

Wydawanie zaliczek na austryackie papiery publiczne i eskomtowanie weksli bankowych.

Eskomtowanie własnych listów zastawnych i obligacyj, tudzież wydawanie zaliczek na takowe.

Wydawanie procentowych kwitów.

Rozpoczęcie ostatnich dwóch gałęzi czynności Zakładu zostanie jeszcze osobno obwieszczone.

Zakład tymczasem udziela tylko kredyt w rzeczywistej walucie srebrnej, i wystawia wydawane przez siebie listy zastawne i obligacyjne w takiej monecie.

Zakres działania Zakładu obejmuje całą monarchię austryacką.

Prospekta i statuty Zakładu są do dyspozycyi Publiczności

Bióro Zakładu znajduje się w Wiedniu na Schottenring Nr. 2. — Godziny kancelaryjne od 9 do 4 po południu.

---

(43) (2-9)

SKŁAD

igieł do szycia fabryki W. Hagera

w Wiedniu Lichtensteg N. 4.

poleca:

Igły do szycia maszynowego wszelkich systemów.
— prawdziwe angielskie.
— z niebieskiemi i złotemi uszkami.
— z elipsowemi albo owalnemi uszkami.
Szydełka i do kanwy iglice.
Szpilki do szalów.
— ze szklannemi główkami.

Mourning-email i Steel-Pins.
Szpilki karlsbadzkie.
— podwójne.
Druty do pończoch.
Naparstki.
Haftki.
Przybory szwackie i stósowne do tego przedmioty.

Ceny fabryczne.

Obstalunki odbierać można za złożeniem należytości na poczcie (gegen Postnachnahme).

Nakładem *Ign. Lipczyńskiego i S. Samelsona.* W drukarni *Franciszka Ksawerego Pobudkiewicza.*